

Marek Cetwiński\*

## ROLA DRÓG WODNYCH W KRZYŻACKIM PODBOJU PRUS (Z KRONIKI PIOTRA Z DUSBURGA)

**Streszczenie:** Artykuł przedstawia poglądy krzyżackiego kronikarza Piotra z Dusburga o decydującej roli opanowania dróg wodnych (Wisła, Zalew Wiślany) w podboju ziem pruskich przez zakon w XIII wieku. Zdaniem kronikarza etap pierwszy strategii zakonu to opanowanie dolnej Wisły. Etap drugi to zdobycie dominacji na Zalewie Wiślany i odcięcie Prusów od kontaktów zewnętrznych drogą morską.

**Słowa kluczowe:** Wisła, Zalew Wiślany, walki na rzekach, kronika Piotra z Dusburga

**Synopsis:** The role of waterways in the Teutonic conquest of Prussia (from the chronicle of Peter of Dusburg)

The article presents the views of the Teutonic chronicler Piotr of Dusburg on the decisive role of taking control of waterways (Vistula River, Vistula Bay) in the conquest of Prussian lands by the Order in the 13th century. According to the chronicler, the first stage of the Order's strategy is to control the Lower Vistula. The second stage is gaining dominance on the Vistula Bay and cutting off the Prussians from external contacts by sea.

**Keywords:** Vistula River, Vistula Bay, fights on rivers, chronicle of Piotr from Dusburg.

---

\* Prof. dr hab., Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie, Wydział Filologiczno-Historyczny.

## Wstęp

Niewiele pewnego można powiedzieć o Piotrze z Dusburga ponad to, że jest autorem doprowadzonej do 1326 roku kroniki opisującej dzieje zakonu krzyżackiego, ze szczególnym uwzględnieniem podboju Prus. Pochodził albo z Duisburga w księstwie Cleve, albo z Doesburga w pobliżu Utrechtu. W Prusach pojawił się może już w 1289 roku. Swoją kronikę pisał zapewne w Królewcu, gdzie od 1313 roku piastował godność kanonika sambijskiego, a w 1318 roku byłby jej oficjałem. Pospolite imię nie wyklucza jego tożsamości z kilku innymi pruskimi duchownymi. Dziejom krzyżaków w Prusach poświęcił trzecią księgę swojej kroniki<sup>1</sup>.

### Opanowanie dolnej Wisły

Trzecia część kroniki Piotra z Dusburga zaczyna się opisem przeprawy Hermana Balka przez Wisłę do ziemi chełmińskiej w 1231 roku. Mistrz pruski zbudował wówczas na prawym brzegu zamek Toruń. Łaciński opis tej – jak się wyraża profesor z Oxfordu – „niewielkiej fortalicji” budzi zarówno wyobraźnię, jak i kontrowersje<sup>2</sup>. Warto przeto go zacytować w oryginale: „Haec aedificatio facta fuit in quidam arbore quercina, in qua propugnacula et moenia fuerant ordinate ad defensionem; undique indaginibus se vallabant; nisi unus aditus ad castrum”<sup>3</sup>.

Zbudowano zatem zamek na dębie, lub tylko przy nim, a może po prostu wzniesiono z drewna dębowego<sup>4</sup>. Reszta opisu fortyfikacji toruńskiej ma

<sup>1</sup> O kronice obszernie: J. Wenta, *Kronika Piotra z Dusburga. Szkic źródłoznawczy*, Toruń 2003. O innych źródłach zob. T. Jasiński, *Najstarsze kroniki i roczniki krzyżackie dotyczące Prus*, Poznań 1996. W obu monografiach starsza obfita literatura przedmiotu. O kronikarzu celnie zob. J. Trupinda, *Biblijne i literackie zapożyczenia w Kronice Piotra z Dusburga. Próba częściowej rekonstrukcji warsztatu pisarskiego*, [w:] *Szlachta, starostowie, zaciężni*, red. B. Śliwiński, „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza” 1998, nr 5, s. 343: „Autor najważniejszego źródła do dziejów państwa krzyżackiego w Prusach, Piotr z Dusburga, jest dla nas postacią niemal anonimową. Wierny o nim właściwie tylko tyle, ile sam o sobie napisał, tzn. że był krzyżackim kapłanem”. Intelktualne tło zob. S. Kwiatkowski, *Zakon niemiecki w Prusach a umysłowość średniowieczna. Scholastyczne rozumienie prawa natury a etyczna i religijna świadomość krzyżaków do około 1420 roku*, Toruń 1998.

<sup>2</sup> E. Christensen, *Krucjata północne*, tłum. J. Szczepański, Poznań 2009, s. 149.

<sup>3</sup> *Petrus de Dusburg, Chronica terrae Prussiae*, ed. Jaroslaus Wenta, *Slavomirus Wyszomirski*, „Monumenta Poloniae Historica” 2007, nova series, t. XIII, s. 49 (dalej: Dusburg).

<sup>4</sup> Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, tłum. S. Wyszomirski, wstęp i komentarze J. Wenta, wydanie II przejrane i poprawione, Toruń 2004, s. 43: „Budowla ta została wznie-

już charakter bardziej przejrzysty. Fort otoczono palisadą, zostawiając jedno tylko wejście, oraz obsadzono załogą z siedmiu braci-rycerzy<sup>5</sup>. Siódemka ta w innym miejscu stanowi załogę zamku Vogelsang, czyli – jak tłumaczy Piotr z Dusburga – po łacinie „cantu avium” – ptasi śpiew<sup>6</sup>. Stąd już blisko – jako że ptaki mają zwyczaj śpiewać w gałęziach drzew – do zamku „in quidam arborem quercina”. Tyle że pierwszy zamek krzyżacki znajduje się albo na lewym brzegu Wisły, albo na prawym. Kronikarz piszący przed 1326 rokiem, ma widać do czynienia z różnymi wersjami najstarszej tradycji zakonnej i nie potrafi nadać jej jednolitej formy<sup>7</sup>. Wszystkie wersje łączy jednak to,

siona na pewnym dębie, na którym dla obrony postawiono obwarowania i mury; ze wszystkich stron otoczyli ją ogrodzeniem; wejście do zamku było tylko jedno”. *Joannis Długosii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. V, VI, Varsoviae 1973, s. 260 pisze, że książę Konrad Mazowiecki „in arbore quercus castrum edificat”. W tłumaczeniu Julii Mrukówny: *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, księga 5 i 6, Warszawa 1973, s. 325 jest: „Książę Mazowsza Konrad z krzyżakami i niektórymi cudzoziemcami, którzy mu przyszli z pomocą, by stawić większy i skuteczniejszy opór barbarzyńskim Prusom. buduje gród z drzewa dębowego”. B. Kowalska, *W poszukiwaniu symboliki Długoszewych Roczników...*, Częstochowa 2017, s. 184 przyp. 11115 kwituje: „także w świadomości miłośników historii krzyżackie zamki powstawały na dębach”. Zwraca też uwagę, że Piotrowi z Dusburga i Janowi Długoszowi powtarzającemu jego wersję szło o nadanie tej budowli, „która stała się symbolem zakonu”, sensu mitycznego: „Powstała ona bowiem na drzewie stanowiącym oś świata i symbolizującym przełom” (*ibidem*, s. 184–185).

<sup>5</sup> Piotr z Dusburga podaje imiona owych rycerzy. Pierwszy to Konrad z Landsbergu i jego bezimienny towarzysz (Dusburg, s. 28), którym książę Konrad zbudował zamek Vogelsang. Po wybudowaniu Vogelsangu brat Konrad wysłał posłów do wielkiego mistrza Hermana von Salza z prośbą o posiłki. Wówczas przybyli: Herman Bałk jako mistrz pruski, Teodoryk von Bernheim jako marszałek, Konrad von Teutleben, niegdyś podkomorzy św. Elżbiety, Henryk von Berge, Henryk von Zeitz, wszyscy z giermkami i wieloma końmi. Z zamku Vogelsang udali się do Nieszawy, gdzie budowali kolejny zamek (Dusburg, s. 46–47). Szerzej: M. Dorna, *Bracia zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1226–1309*, Poznań 2004.

<sup>6</sup> Dusburg, s. 45–46.

<sup>7</sup> J. Wenta, *Kronika Piotra z Dusburga. Szkic źródłoznawczy*, Toruń 2003, s. 119: „Na tekst składają się trzy części opatrzone na marginesach szeregiem zapisek. Opisując dzieje Prus, relacjonował wydarzenia do trzech generacji wstecz. Dla wojen litewskich przyjmuje się za źródło autopsję, relację świadków oraz co możliwe źródła pisane. Na zawartość pierwszych partii wpływ wywarły cechy tradycji ustnej, z natury rzeczy selektywnej, obracającej się wśród niezwykłych czynów, wydarzeń. Fakty poprzemieszczały się terytorialnie i czasowo. Możliwe, że poprzemieszczały się też miejscowości. Są wydarzenia, które funkcjonują poza czasem i miejscem. Wydarzenia następujące po sobie są w relacjach sobie współczesne. czas narracji tworzą też relacje zbudowane wokół bohaterów wydarzeń. Pytanie o wiarygodność przekazów to pytanie o stosunek Piotra do literackich i retorycznych norm. Tekst opiera się w znacznej mierze na wątkach wędrownych, motywach ze zbiorów

że pierwsze zamki krzyżackie zawsze leżą nad Wisłą. I tak Vogelsang zbudowano „naprzeciw obecnemu miastu Torunia [...] na pewnym wzgórzu”<sup>8</sup>. Natomiast wzniesiony przez Hermana Balka zamek „na dębie”<sup>9</sup> miał leżeć na prawym, zagrożonym przez Prusów, brzegu Wisły. Dlatego jego załoga – „tych siedmiu braci miało zawsze przy sobie łodzie na wypadek ataku ze strony Prusów, aby mieć możliwość powrotu przez rzekę do Nieszawy, jeśli by w razie niebezpieczeństwa zaszła taka ostateczność. A z upływem czasu – ciągnie Piotr z Dusburga – wokół wspomnianego zamku wzniesli miasto, które potem, podczas gdy zamek pozostawał nadal na swoim miejscu, z powodu ustawicznego przyboru wód zostało przeniesione na to miejsce, gdzie zarówno zamek, jak i miasto Toruń znajdują się obecnie”<sup>10</sup>.

Przekaz Dusburga i tu nie jest klarowny. Kronikarz wymienia Nieszawę jako miejsce ewentualnej ewakuacji załogi zamku „na drzewie”, ale w innym miejscu twierdzi, że Nieszawę zbudowano później niż Vogelsang<sup>11</sup>. Piotr z Dusburga myli wyraźnie chronologię wydarzeń. Nie dziwi to – pisze przecież z perspektywy kilkudziesięciu lat. Natomiast jest konsekwentny w podkreśleniu znaczenia Wisły w walkach z Prusami. I tak „powyżej Torunia nad brzegiem Wisły” mieli Prusowie zamek Rogów, a za nim kolejny „w pobliżu miejsca, w którym teraz leży Strygród”<sup>12</sup>. Załogi tych dwóch pruskich zamków oraz niejaki Pippin trudnili się, zdaniem kronikarza, rozbojem. Innymi słowy, kontrolowali żeglugę na Wiśle. Po zdobyciu i zniszczeniu tych pruskich umocnień, w 1232 roku, Herman Balk z pomocą przybyłych krzyżowców wyruszył z Torunia i „wybudował zamek i miasto Chełmno [...] w tym miejscu, w którym teraz leży Starogród”<sup>13</sup>. W ten sposób, pisze kronikarz, „Bóg naszego zbawienia otworzył nam łatwy przystęp do ziem sąsiednich

---

exemplów, cytatach z Pisma Świętego. Relacje są ujęte w powtarzalne schematy, ubarwione anegdotą czy zasłyszonym przekazem”.

<sup>8</sup> Dusburg, s. 45: „ex opposito nunc civitatis Thorunensis [...] in quodam monte”. Przypis 1, *ibidem*: Przyjmuje się wiarygodność przekazu bez dowodów i lokuje Vogelsang na lewym brzegu Wisły w sąsiedztwie Stawek”. Zob. T. Jasiński, *Początki Torunia na tle osadnictwa średniowiecznego*, „Zapiski Historyczne” 1981, t. 46, z. 2, s. 21–22.

<sup>9</sup> Dusburg, s. 55: „Referunt quidam, quod dum fratres habitabant in dicta arbore...” Może więc istotnie w imaginacji kronikarza był to zamek „na drzewie”.

<sup>10</sup> Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, s. 43. Zob. też: J. Powierski, *Przekaz Dusburga o najazdach pruskich i przejściowej okupacji ziemi chełmińskiej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1971, nr 4, s. 379–425.

<sup>11</sup> Dusburg, s. 47.

<sup>12</sup> Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, s. 48, gdzie też o sporach co do lokalizacji.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 49; Dusburg, s. 56.

narodów"<sup>14</sup>. W przekładzie z języka teologii na świecką mowę geopolityki znaczy to tyle, że Piotr z Dusburga klucz do podboju Prus upatruje w kontroli żeglugi na Wiśle.

### Walka o dominację na Zalewie Wiślanym

Nic więc dziwnego, że w rok po założeniu Chełmna – pisze kronikarz – Herman Balk i jego rycerze „po przygotowaniu tego, co jest potrzebne do wybudowania zamków, potajemnie łodziami przybyli na wyspę Kwidzyn leżącą naprzeciw obecnej Wyspy Najświętszej Marii i tam w roku 1233 na pewnym wzgórzu wzniesli zamek”<sup>15</sup>. Związły ten zapis mocno podkreśla zalety drogi wodnej dla transportu ciężkiego sprzętu niezbędnego w budowie zamków. Po dalszych czterech latach krzyżacy wsparci przez krucjatę pod wodzą Henryka III, margrabiego miśnieńskiego, przebili się na Zalew Wiślany<sup>16</sup>. „Margrabia – pisze Piotr z Dusburga – jako mąż przezorny i roztropny polecił wybudować sobie dwa okręty wojenne („duas naves bellicas”)”<sup>17</sup>. Nazwy nadane tym okrętom celnie oddają ducha krucjaty<sup>18</sup>. Większy z nich to „Frideland”, czyli „Ziemia Pokoju”, mniejszy natomiast ochrzczono „Pilgeram”, lub po łacinie „Peregrine, pacifica terram” – „Pielgrzymie, czyń pokój na ziemi”<sup>19</sup>. „I zaiste – komentuje kronikarz – nazwę otrzymały do rzeczy. Wyrządziły bowiem wiele dobrego dla spokoju wiernych w ziemi pruskiej. Dzięki tym okrętom wybudowano dwa zamki, Elbląg i Bałgę, a Zalew Wiślany uwolniono od napadów niewiernych, tak że potem nikt obcy nie miał odwagi pojawić się na nim”<sup>20</sup>.

Panowanie na Zalewie Wiślanym przyniosło podporządkowanie się Poomezan i Pogezan zakonowi, a w dalszej kolejności także Warmów, Natangów

<sup>14</sup> Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, s. 49.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 49–50.

<sup>16</sup> Omawia problem: J. Powierski, *Początek walk krzyżaków o panowanie nad Zalewem Wiślanym i założenie Elbląga*, „Nautologia” 1993, nr 3, s. 2–22; idem, *Krzyżackie podboje ziem nad Zalewem Wiślanym a Lubeczanie (od założenia Elbląga do pierwszej lokacji miasta Braniewa)*, „Nautologia” 1995, nr 1, s. 1–20. Warto tu wskazać, że sylwetkę tego niezwykle zasłużonego badacza dziejów Prus przedstawiła: B. Możejko, *J. Powierski (1940–1999), Mediewiści III*, red. J. Strzelczyk, Kraków 2015, s. 199–214.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>18</sup> Szerzej: J. Trupinda, *Ideologia krucjatowa w kronice Piotra z Dusburga*, Gdańsk 1999.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 54.

i Bartów<sup>21</sup>. W ciągu dziesięciolecia krzyżacy osiągnęli to, co nie udało się ani książętom piastowskim, ani ruskim. Wniosek wydaje się oczywisty – to dopiero odcięcie od wybrzeża skłoniło Prusów do kapitulacji. Nasuwa to przypuszczenie kolejne. Poziom życia pruskiej elity zależał widocznie od dostępu do dóbr importowanych, a ten z powodu wojen z Mazowszem możliwy był tylko drogą morską. Nie tylko zresztą dóbr luksusowych. Dla Prusów równie ważny był dostęp do soli i żelaza. W zorganizowaniu w Prusach targu, gdzie tubylcy mogliby kupować te właśnie brakujące im towary, upatrywał w 1221 roku papież Honoriusz III środek wspomagający misję chrystianizacyjną<sup>22</sup>. Krzyżacy wybrali wariant zakładający inną kolejność – wpierv uniemożliwienie importu, potem chrzest i przyjęcie poddaństwa, a dopiero potem wznowienie handlu<sup>23</sup>.

### Znaczenie gospodarcze dróg wodnych

Panowanie krzyżackie nad dolną Wisłą uzależniało zaś korzystających z niej kupców spławiających towary z Mazowsza i reszty ziem polskich oraz Rusinów żeglujących Bugiem i Narwią do Wisły<sup>24</sup>. W trosce o własną pomyślność gospodarczą władcy tutejsi zmuszeni byli prowadzić politykę wspierania zakonu. Krzyżakom natomiast kontrola żeglugi przynosiła nie tylko polityczne, ale też gospodarcze korzyści. Wymownie świadczy o nich zanotowana przez Piotra z Dusburga anegdota. W szczegółach może nie- zbytnie wiarygodna, ale nawet w literackiej fikcji zawrzeć można prawdy egzystencjalne.

Oto w czasie wojny ze Świętoplekiem – opowiada kronikarz – w zamkach krzyżackich zabrakło żywności, a „bracia ze swoją służbą prawie już unicestwieni z powodu głodu wołali o pomoc do Pana”, wtedy „pewien

<sup>21</sup> Historia Prusów, zob. Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, Wrocław 2000.

<sup>22</sup> „Schlesisches Urkundenbuch”, Bd. I, nr 205 z 17 kwietnia 1221 roku.

<sup>23</sup> Dążenie krzyżaków do odcięcia Prusów od handlu sugeruje Piotr z Dusburga, opisując wyprawę Teodoryka margrabiego Miśni w 1272 roku, kiedy zniszczono osadę targową Natangów (*Kronika ziemi pruskiej*, s. 122).

<sup>24</sup> Szerzej M. Cetwiński, „Port i brama ziem litewskich i ruskich”: kilka epizodów z dziejów średniowiecznej żeglugi na Bugu i Narwi, „Zeszyty Historyczne” 2016, Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, t. 14, s. 24–34; Ostatnio: T. Jasiński, *Rola Piastów mazowieckich w handlu hanzeatycko-ruskim (na przełomie XIII–XIV w.)*, [w:] *Dziedzictwo księztw mazowieckich. Stan badań i postulaty badawcze*, red. J. Grabowski, R. Mroczek, P. Mrozowski, Warszawa 2017, s. 61–90. W obu pracach dalsza literatura i źródła.

szlachetny mąż z Krakowa [Jan Długosz obdarza go imieniem Wydźga] powziął zamiar wstąpienia do zakonu, załadował trzy wielkie statki winem i napojem z miodu, czyli miodem pitnym i inną żywnością, która niezbędna jest do życia, i wysłał wraz z 300 wołami i krowami i dużą ilością innego bydła na zamek w Toruniu<sup>25</sup>. Powtórzona przez Jana Długosza pod 1245 rokiem opowieść wskazuje na uzależnienie zakonu od importu żywności. Współbrzmie z tym i taka relacja Piotra z Dusburga: „Na początku bracia i inni chrześcijanie na ziemi pruskiej znosili wielki i niewiarygodny niedostatek żywności, napojów i ubrań i innych środków koniecznych człowiekowi do życia. A jeśli przypadkiem chcieli uprawiać jakieś pola, to mogli tego dokonać tylko w nocy, i co sami zasiali w wielkim niebezpieczeństwie i z wielkim wysiłkiem, to inni zbierali przywłaszczając sobie owoce ich pracy<sup>26</sup>”.

### Taktyka walk na drogach wodnych

Panowanie nad szlakami wodnymi stanowiło więc nie tylko niezbędny warunek powodzenia w podboju Prus. Od kontroli żeglugi na Wiśle i Zalewie Wiślanyim zależała sama egzystencja zakonu w Prusach w pierwszym okresie jego tu działalności. Dostrzegł to książę gdański Świętopełk, który zawarł przymierze z Prusami<sup>27</sup>. „Umocnił swoje zamki położone nad brzegiem Wisły”, obsadził je załogami, które „zastawiały na braci zdradliwe zasadzki”, napadając na łodzie zakonne<sup>28</sup>. „A zdarzało się wielokrotnie – ciągnie Piotr z Dusburga – że nikt nie ośmielił się załatwiać spraw braci ani sprowadzać żywności dla braci z Elbląga i z Bałgi i z innych miejscowości, które znalazły się w bardzo ciężkim położeniu<sup>29</sup>. Nie dziwi, że większa część kroniki Piotra poświęcona jest heroicznym walkom łodzi krzyżackich z rzeszną flotyllą Świętopełka. Jeden z rozdziałów kroniki zatytułowany jest wprost – „O wojnie statków<sup>30</sup>”. fragment ten opowiada o wyprawie trzech statków wysłanych z żywnością do obleganego Elbląga. Kiedy krzyżacki

<sup>25</sup> Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, s. 79.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>27</sup> J. Powierski, *Świętopełk (koniec XII w. – 1266), książę gdańsko-pomorski*, w: *Ludzie pomorskiego średniowiecza. Szkice biograficzne*, Gdańsk 1981, s. 138–148; idem, *Przyczyny i początek sojuszu pomorsko-pruskiego w XIII wieku*, „Acta Baltico-Slavica” 1969, t. 16, s. 197–212.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 62.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 78.

konwój przepływał koło Santyru, bazy flotylli gdańskiego księcia, został zaatakowany przez 20 łodzi pomorskich. Konrad Benner, dowódca zakonny, „nie ułał się jak tchórz, lecz jako mąż wielkiej odwagi i ufający Panu rozpedził, dzięki sile wiosłarzy swoje statki i z wielkim impetem odważnie zaatakował wrogów, tak że wiele statków księcia zatoneło, inne zaś roztrzaskały się. Kiedy wrogowie zobaczyli, że bracia znajdują się blisko brzegu, podeszli i zaczęli rzucać kamieniami. Bratu Konrowi wybili jeden ząb, a wielu innych poranili, pozostali zdrowi dotarli do Elbląga”<sup>31</sup>. Równie niebezpieczny był powrót krzyżackiego konwoju z Elbląga. „Bracia z Elbląga, którzy z wielkim niepokojem i w biedzie czekali długo na przybycie tych statków, powiadomieni o sytuacji w ziemi chełmińskiej odesłali statki razem ze swoimi wysłannikami. Kiedy przepływały one w pobliżu zamku Świecie, Świętopełk zaatakował je ponownie z pomocą wielu uzbrojonych ludzi i 10 statków. [...] Na statku z obywatelami Elbląga, który płynąc szybko osiadł nieruchomo na mieliźnie, zabito dwóch braci. Jednakże zjawił się brat Fryderyk, uwolnił pozostałych i przeniósł ich na swój statek. I tak zginęło dwóch braci i trzech mężczyzn, a po stronie przeciwnej dwudziestu ludzi; pozostali dopłynęli”<sup>32</sup>. Starczy tego opisu jednej potyczki, aby poznać ówczesne metody walki na rzece. A podobnych fragmentów w omawianej kronice wiele. Nie zawsze potyczki te kończyły się dla krzyżaków równie pomyślnie. I tak już za panowania Mściwoja, syna Świętopełka: „Prusowie z jednej strony Wisły i załoga zamku Nowe z drugiej strony rzeki skutecznie zaatakowała 15 statków braci wypełnionych rzeczami potrzebnymi do obrony wiary i wiernych, i tak długo na nich napierała, aż odpłynęli po wyrzuceniu ze statków całego ładunku, gdyż inaczej odpłynąć nie mogli”<sup>33</sup>.

Znaczenie panowania nad drogami lądowymi i wodnymi podczas wojny ze Świętopełkiem podkreśla Piotr z Dusburga, pisząc, że wówczas „nie było bezpiecznej drogi ani lądem, ani wodami do dolnych krain i z powrotem, chyba że pod silną eskortą wojowników”<sup>34</sup>. W walkach podczas oblężenia Królewca Prusowie: „jako mężowie pomysłowi i doświadczeni w sztuce wojennej przygotowali wiele łodzi; z ich pomocą niszczyli i zatapiali łodzie braci, którymi dostarczano żywność do wspomnianego zamku; sądzili, że gdy skończy się żywność, zginą także sami bracia. Zaniepokojeni tym komtur i bracia posłali w tajemnicy pewnego męża, który wspomniane łodzie po-

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 78–79.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 87.



dziurawił świdrem, tę czynność powtarzał wielokrotnie, aż Prusowie znużeni naprawami i kosztami zostali zmuszeni do zaprzestania napaści na łodzie braci, których wcześniej zniszczyli wiele, biorąc do niewoli i zabijając ich załogi<sup>35</sup>. W opis walk o Królewiec wplótł też Piotr z Dusburga heroiczną opowieść o czynie brata Ulryka z Magdeburga, człowieka, jak pisze, niezwykłej siły, który „miał zwyczaj chwycić dwóch uzbrojonych ludzi jednym palcem za ich własny pas, i kiedy ci opierali się, unosić ich do góry<sup>36</sup>. Ositek ten „pewnego razu wyznaczony został wraz z kilkoma braćmi i zbrojnymi do pilnowania statków należących do chrześcijan, które pływały przez morze do ziemi pruskiej, a które przedtem Prusowie raz za razem niszczyli. Zdarzyło się, że kiedy sam z kilkoma ludźmi pozostał przy statkach, przypłynęli Prusowie na pięciu łodziach. A kiedy podpłynęli do ich statków, aby je zniszczyć, brat Ulryk wyrwał maszt ze statku, i uderzając nim w łodzie zatopił ich tak wiele, że pięćdziesięciu Prusów utonęło razem z łodziami. Pozostali, którzy to widzieli, przestraszyli się i wycofali<sup>37</sup>.

## Walki o panowanie nad ujściem Niemna w wojnach z Litwą

Anegdota ta daje pewne wyobrażenie o wielkości używanych statków chrześcijan, jak i liczebności załóg pruskich łodzi. Nie były to jednostki imponujących rozmiarów. Nic więc dziwnego, że kiedy krzyżacy rozpoczęli wojny z Litwinami, komtur Ragnety „wielokrotnie toczył bitwy na wodzie<sup>38</sup> – zdecydowano się na budowę większych jednostek. I tak, Werner von Orseln, komtur Ragnety w latach 1312–1313, „kazał sobie wybudować statek wojenny z podobnymi do murów nadbudówkami oraz wiele innych statków (*navem bellicam cum moeniis et plures nave alias*)<sup>39</sup>. Wiadomość o wybudowaniu tego statku zaniepokoiła „króla litewskiego”, który wysłał przeciwko niemu swego wodza Surmina, „wraz ze stoma statkami, na których było sześciuset ludzi i jeszcze kilku więcej mężów oraz stu konnych<sup>40</sup>. Kiedy Werner von Orseln podpłynął do zamku Junigedy nad Niemnem, „silny wiatr uderzył mocno w statek i wyrzucił go na brzeg”. Po zaciętej obronie załogi statku

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 108.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 118.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 186.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 216; Dusburg, s. 246.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 216.

„przecięto linę cumowniczą, którą był przywiązany, statek zaczął płynąć w dół Niemna”. Ostatecznie jednak Litwini statek zdobyli, a „na koniec spalili”<sup>41</sup>. Wprowadzenie do działań wojennych wielkiego statku nie przyniosło krzyżakom sukcesu, ale świadczy, że doceniali oni wagę przewagi w walkach na wodach i nie wahali się ponosić nawet wysokich kosztów wydatkowanych na okręty mające zapewnić im sukces. Cytowana opowieść dowodzi też, że w walkach z Litwą korzystali z doświadczeń wyniesionych w walkach z Prusami. Tu też wykorzystywali spławna rzekę (Niemn) jako dogodną drogę prowadzenia ofensywy.

### Podsumowanie

W 1283 roku krzyżacy ostatecznie podporządkowali sobie Prusy, zaś w 1308 roku zajęli Gdańsk, całkowicie opanowując ujście Wisły. W roku następnym przenieśli stolicę z Wenecji do Malborka, miasta i zamku wzniesionego na miejscu Santyru – dawnej bazy flotylii Świętopępka. Sukces zakonu wynikał z zerwania z taktyką ich poprzedników, książąt piastowskich. Polacy atakowali Prusy od południa, lądem<sup>42</sup>. Warunki naturalne – puszcze, podmokłe tereny, bagna – powodowały, że wojnę można było prowadzić albo podczas gorącego i suchego lata, albo zimą, kiedy mróz skuł bagna i rzeki. Taktyka wykorzystania w działaniach militarnych dróg wodnych, zapoczątkowana przez Hermana Balka, pozwalała toczyć wojnę zarówno latem – wtedy korzystano z transportu wodnego – jak i zimą, kiedy skute lodem rzeki zmieniały się w drogi o gładkiej nawierzchni. „Rzeki i jeziora, a także morza i oceany, od dawna służyły – pisał Gerard Labuda – za najtańsze i wygodne środki transportu”, zaś „transport wodny miał się tak do lądowego, jak dzisiaj jazda na autostradzie do jazdy po wyboistej drodze”<sup>43</sup>. Krzyżacy z tej powszechnej w ich czasach wiedzy wyciągnęli wnioski nie tylko gospodarcze, ale też militarne i polityczne.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 217. J. Wenta (*Kronika Piotra z Dusburga. Szkic źródłoznawczy*, Toruń 2003, s. 26) ostrzega, aby nie traktować podawanych przez kronikarza liczb jako wiarygodnych.

<sup>42</sup> J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 roku ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, Toruń 1968; idem, *Polska a Prusowie do połowy XIII wieku*, [w:] *Dzieje Warmii i Mazur w zarysie*, t. I: *Od pradziejów do roku 1870*, red. J. Sikorski, S. Szostkowski, Warszawa 1981, s. 79–90; idem, *Polska a Prusowie*, w: *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, red. B. Łukaszewicz, Olsztyn 1985, s. 76–92.

<sup>43</sup> G. Labuda, *Rzeki w dziejach narodów (ze szczególnym uwzględnieniem narodu polskiego)*, w: idem, *Rozważania nad teorią i historią kultury i cywilizacji. Wybór studiów i rozpraw*, Poznań 2008, s. 317–318.

## Bibliografia

### Źródła

Petrus de Dusburgk, *Chronica terrae Prussiae*, ed. J. Wenta, S. Wyszomirski, „Monumenta Poloniae Historica” 2007, Nova series, tomus XIII.

Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, tłum. S. Wyszomirski, wstęp i komentarze J. Wenta, Toruń 2004.

### Literatura

Cetwiński M., „Port i brama ziem litewskich i ruskich”: kilka epizodów z dziejów żeglugi na Bugu i Narwi, „Zeszyty Historyczne” 2016, Prace Naukowe AJD w Częstochowie, t. 15.

Dorna M., *Bracia zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1226–1309*, Poznań 2004.

Jasiński T., *Rola Piastów mazowieckich w handlu hanzeatycko-ruskim na przełomie XIII i XIV w.*, [w:] *Dziedzictwo książąt mazowieckich. Stan badań i postulaty badawcze*, red. J. Grabowski, R. Mroczek, P. Mrozowski, Warszawa 2017.

Labuda G., *Rzeki w dziejach narodów (ze szczególnym uwzględnieniem narodu polskiego)*, w: idem, *Rozważania nad teorią i historią kultury i cywilizacji. Wybór studiów i rozpraw*, Poznań 2008.

Możejko B., *Jan Powierski (1940–1999), Mediewiści III*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2015.

Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, Wrocław 2000.

Powierski J., *Początek i przyczyny sojuszu pomorsko-pruskiego w XIII wieku*, „Acta Baltico-Slavica” 1969, t. 16.

Powierski J., *Stosunki polsko-pruskie do 1230 roku ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, Toruń 1968.

Powierski J., *Przekaz Dusburga o najazdach pruskich i przejściowej okupacji ziemi chełmińskiej*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1971, nr 4.

Powierski J., *Polska a Prusowie do połowy XIII wieku*, [w:] *Dzieje Warmii i Mazur w zarysie*, t. I, red. J. Sikorski, S. Szostakowski, Warszawa 1981.

Powierski J., *Świętopętk (koniec XII w. – 1266), książę gdańsko-pomorski*, w: *Ludzie pomorskiego średniowiecza. Szkice biograficzne*, Gdańsk 1981.

Powierski J., *Polska a Prusowie*, w: *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, red. B. Łukaszewicz, Olsztyn 1985.

Powierski J., *Początek walk krzyżaków o panowanie nad Zalewem Wiślanym i założenie Elbląga*, „Nautologia” 1993, nr 3.

Powierski J., *Krzyżackie podboje ziem nad Zalewem Wiślanym a Lubeczanie (od założenia Elbląga do pierwszej lokacji miasta Braniewa)*, „Nautologia” 1995, nr 1.

Trupinda J., *Biblijne i literackie zapożyczenia w kronice Piotra z Dusburga. Próba częściowej rekonstrukcji warsztatu pisarskiego*, [w:] *Szlachta, starostowie, zaciężni*, red. B. Śliwiński, Gdańsk-Koszalin 1998.

Trupinda J., *Ideologia krucjatowa w Kronice Piotra z Dusburga*, Gdańsk 1999.

Wenta J., *Kronika Piotra z Dusburga. Szkic źródłoznawczy*, Toruń 2003.

